Księga Hioba

Rozdział 30

**1**. Ale teraz śmieją się ze mnie młodsi ode mnie, ci, których ojców nie uznałbym za godnych, by postawić ich z psami swojej trzody. **2**. Na cóż by mi się przydała siła ich rąk, u których zginęła starość? **3**. Byli samotni z powodu niedostatku i głodu i uciekali na pustkowie ciemne, jałowe i spustoszone. **4**. Zrywają sobie malwę przy krzakach i korzenie jałowcowe na pokarm. **5**. Wygnano ich spośród *ludzi*, wołano za nimi jak *za* złodziejem; **6**. Tak że musieli mieszkać w rozpadlinach dolin, w jaskiniach podziemnych i skałach. **7**. Między krzakami ryczeli, gromadzili się pod pokrzywami. **8**. *To byli* synowie ludzi wzgardzonych i synowie *ludzi* nikczemnych, podlejsi niż *proch* ziemi. **9**. Ale teraz jestem *tematem* ich pieśni, stałem się *tematem* ich przysłowia. **10**. Brzydzą się mną i oddalają się ode mnie, nie wstydzą się pluć mi w twarz. **11**. A ponieważ on rozluźnił mój sznur i upokorzył mnie, oni też rzucili przede mnie wędzidło. **12**. Po *mojej* prawicy powstają młodzieńcy, odtrącają moje nogi i torują przeciwko mnie swoje drogi zguby. **13**. Popsuli moją ścieżkę i przyczynili się do mojej nędzy, a nie mają pomocnika. **14**. Napadli *na mnie* niczym przez szeroki wyłom i wśród spustoszenia nacierali *na mnie*. **15**. Strach obrócił się przeciwko mnie, ściga moją duszę jak wiatr. Moje szczęście przemija jak chmura. **16**. A teraz rozpływa się we mnie moja dusza, ogarnęły mnie dni cierpienia; **17**. W nocy ból przeszywa moje kości, a moje żyły nie mają odpoczynku. **18**. Z powodu wielkiego cierpienia zmieniła się moja szata i ściska mnie jak kołnierz mej tuniki. **19**. Wrzucił mnie w błoto, stałem się podobny do prochu i popiołu. **20**. Wołam do ciebie, ale nie słuchasz mnie; staję, a na mnie nie patrzysz. **21**. Stałeś się dla mnie okrutny, sprzeciwiasz mi się swoją mocną ręką. **22**. Unosisz mnie na wietrze *i* wsadzasz mnie na niego, a rozwiewasz mój dobytek. **23**. Wiem bowiem, że wydasz mnie na śmierć i do domu przeznaczonego dla wszystkich żyjących. **24**. Do grobu jednak nie ściągnie *swej* ręki, choćby wołali, gdy będzie niszczyć. **25**. Czy nie płakałem nad strapionym? Czy moja dusza nie smuciła się nad ubogim? **26**. Gdy oczekiwałem dobra, oto przyszło zło; a gdy spodziewałem się światła, przyszła ciemność. **27**. Moje wnętrze zawrzało *i* nie uspokoiło się; zaskoczyły mnie dni utrapienia. **28**. Chodzę sczerniały, *ale* nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu. **29**. Stałem się bratem smoków, a towarzyszem młodych strusiów. **30**. Moja skóra poczerniała na mnie i moje kości są spalone od gorączki. **31**. Moja harfa zamieniła się w lament, a mój flet — w głos płaczących.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski